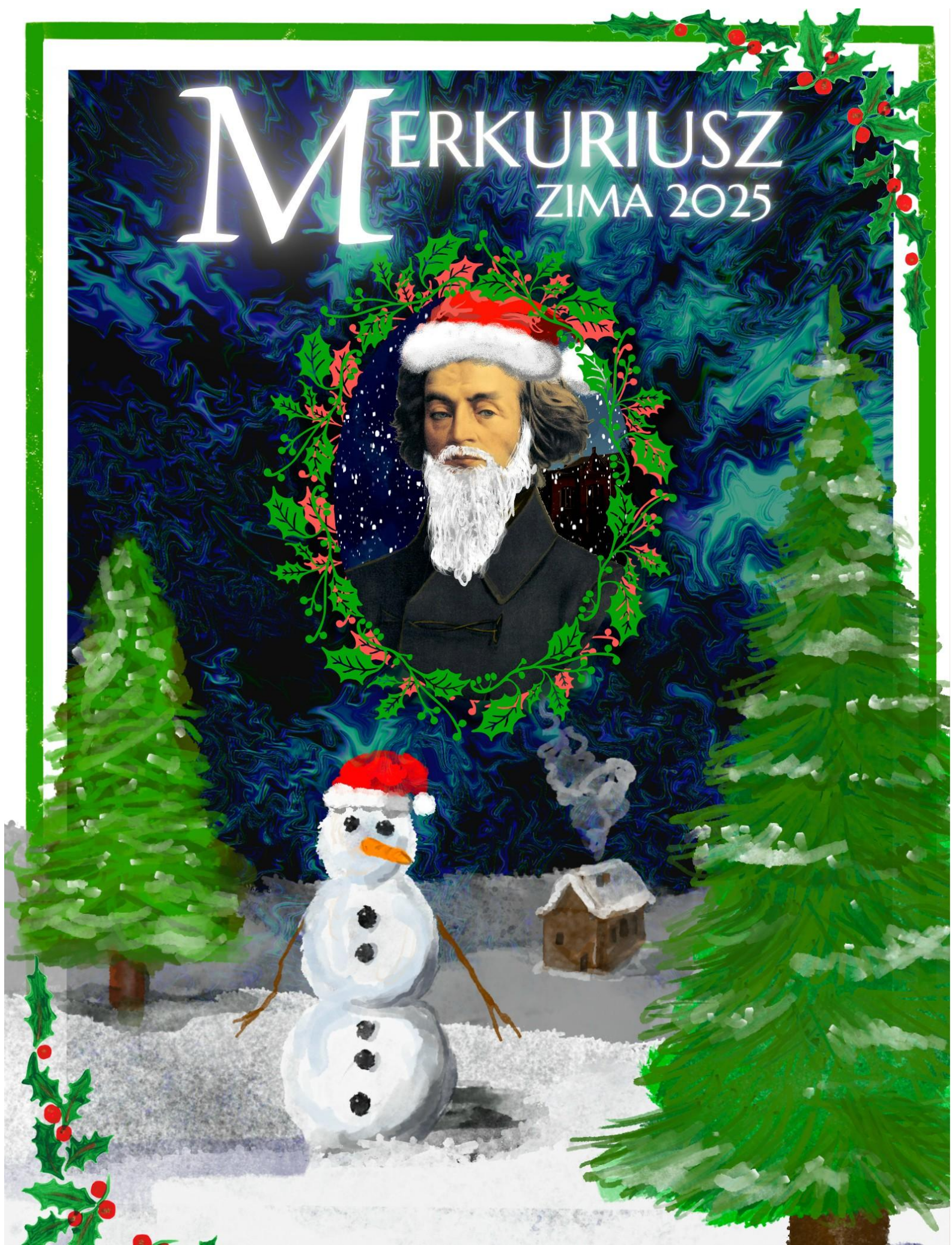


MERKURIUSZ

ZIMA 2025



Spis treści

Adamowe	2
Międzyszkolny Konkurs Recytacji Poezji Adama Mickiewicza	3
„Wczoraj kwitło moje serce...”	4
„(Nie) Jedynkowy Poradnik Przetrwania”	7
Słodkie święta prosto z Anglii	8
Polecajki muzyczne	10
Komiks świąteczny	14

Skład gazetki

Nauczycielka koordynująca: Pani Wiesława Zielińska

Redaktorka naczelna: Marta Przepióra

Skład redakcji: Adam Herman, Natalia Fiedorowicz, Aleksandra Urbaniak, Hanna Sutowicz, Paweł Hlebowicz, Mikołaj Majewski

Drodzy Czytelnicy! Przedstawiam ostatnią tegoroczną edycję „Merkuriusza”. Z okazji zbliżających się Świąt cała redakcja życzy Wam spokoju i radości. Niech świąteczne wydanie gazetki ociepli chłodne dni.

Marta Przepióra, redaktorka naczelna

Dni Patrona i Adamowe

W dniach 17 – 18 grudnia 2025 r. odbyły się coroczne obchody „Adamowych”, czyli artystyczna forma uhonorowania zarówno urodzin, jak i imienin Patrona naszej szkoły – wielkiego Adama Mickiewicza.

W pierwszym dniu obchodów miał miejsce konkurs recytatorski poezji polskiego wieszca narodowego dla uczniów klas siódmych i ósmych szkół podstawowych w Olsztynie i jego okolicach.

Następnego dnia odbył się konkurs dla uczniów klas pierwszych, mających wykazać się swoimi umiejętnościami aktorskimi i odegrać spektakle o tematyce poświęconej motywowi kobiety w twórczości Adama Mickiewicza. Pomysłowości pierwszacom nie zabrakło – odegranie sceny o Patronie naszej szkoły, używającym aplikacji randkowej oraz urządzającym casting na główną bohaterkę swego najnowszego utworu pt. „Dziady cz. V”, uświadamiają społeczność naszego liceum o kreatywności naszych nowych uczniów. Serce jury zostało skradzione przez... taniec do piosenki „Jesteśmy jagódki”, który przedstawiła podczas swego występu klasa 1B. Cóż, jak twierdziła Telimena: „Bo serce nie jest sługa, nie zna, co to pany, i nie da się przemocą okuwać w kajdany”.



Wyniki „Adamowych” prezentują się następująco:



1. Klasa 1B
2. Klasa 1D
3. Klasa 1E
4. Klasa 1A i 1C

Natalia Fiedorowicz

Międzyszkolny Konkurs Recytacji Poezji Adama Mickiewicza

W dniu 17 grudnia, w auli naszej szkoły odbył się Konkurs Recytacji Poezji Adama Mickiewicza, przeznaczony dla uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych z Olsztyna oraz powiatu olsztyńskiego. Wydarzenie to było prawdziwym artystycznym spotkaniem z twórczością naszego patrona, gdyż podczas konkursu zaprezentowana została niezwykle różnorodność utworów Adama Mickiewicza - od ballad, przez wiersze, aż po sonety. Każdy występ niósł ze sobą inne emocje i inne spojrzenie na poezję, co spotkało się z dużym zainteresowaniem widowni.



Konkurs rozpoczął się przemówieniem dyrektora szkoły, pana Wojciecha Boryszewskiego, który opowiedział o tym, dlaczego twórczość Adama Mickiewicza jest dla nas wszystkich tak ważna i wyjątkowa oraz o tym, w jaki sposób ukształtowała ona tożsamość naszej szkoły. Całe wydarzenie poprowadziła Zuzanna Cichy. Z kolei Łucja Dawcewicz przygotowała zgromadzonym prezentację na temat życia i losów wieszcza, przybliżając im jego niezwykle bogatą biografię. W jury konkursu zasiadli: pani profesor Joanna Chłosta-Zielonka z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, pani Wiesława Szymańska-Niemaszek, aktorka Teatru im. Stefana Jaracza, a także pan Wojciech Boryszewski, dyrektor szkoły. Konkurs odbywał się pod patronatem Miasta Olsztyna, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Kuratorium Warmińsko-Mazurskiego. W wydarzeniu wzięło udział aż 14 uczniów z całego powiatu, wyłonionych wcześniej w eliminacjach szkolnych. Ich występy były pełne emocji, zaangażowania i artystycznej dojrzałości. Każde wykonanie było wyjątkowe i udawało, że poezja sprzed lat wciąż potrafi poruszać serca współczesnych odbiorców. Po zakończeniu recytacji, publiczność mogła podziwiać koncert Muzycznej Sceny Jedynki oraz występ grupy teatralnej Faux Pas.



Trzecie miejsce zajął Marceł Butkiewicz z klasy VII Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gietrzwałdzie z recytacją *Chłopa i żmii* (opiekunka: pani Ewelina Kałamarska). Drugie miejsce zdobyła Hanna Ulatowska z klasy VII Zespołu Szkół Podstawowych w Klebarku Wielkim, która zaprezentowała utwór *Powrót Taty* (opiekunka: pani Milena Maćkowiak-Cudowska). Pierwsze miejsce przypadło Kacprowi Zabujściowi z klasy VII Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sząbruku za piękną recytację *Świtezianki* (opiekunki: pani Agnieszka Pawlikowska-Opajdowska oraz pani Anna Lobert-Marcinkiewicz).

Uczniowie szkół podstawowych mieli także okazję zwiedzić naszą szkołę, która zrobiła na nich bardzo duże wrażenie i spotkała się z wieloma pozytywnymi opiniami.

Serdecznie gratulujemy zwycięzcom oraz dziękujemy wszystkim uczestnikom za piękne, pełne pasji recytacje, które przypomniały nam, jak niezwykła, ponadczasowa i poruszająca jest poezja Adama Mickiewicza.

Adam Herman

„Wczoraj kwitło moje serce...”

Dziękujemy wszystkim uczniom, którzy wzięli udział w konkursie poetyckim do słów Marii-Pawlikowskiej Jasnorzewskiej „Wczoraj kwitło moje serce...” i podzielili się swoimi pięknymi wierszami. Na konkurs wpłynęło 11 prac, a każda z nich była na swój sposób wyjątkowa.

Jury w składzie: Beata Kondraczyk, Anna Klempka, Marcin Cielecki, po burzliwych naradach, wyłoniło laureatów:

I miejsce: Weronika Szczęśna kl.4b

II miejsce: Julia Różańska kl.2c

III miejsce: Pola Kopcewicz kl.2a

Jury zwróciło uwagę na bardzo wysoki poziom wszystkich wierszy. Kreatywność i wrażliwość uczestników zrobiły na słuchaczach ogromne wrażenie. Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów odbędzie się **13 lutego 2026 r.** podczas długiej przerwy w bibliotece szkolnej. Będzie okazja, aby usłyszeć utwory w wykonaniu samych autorów.

Gratulujemy Zwycięzcom i dziękujemy wszystkim uczestnikom za piękną, poruszającą poezję! Oto trzy nagrodzone przez jury wiersze:

„Przekwitanie serca”

Wczoraj serce zakwitło pierwszy raz,

a ogród był naszym kosmosem.

Dziś kwitnie ostatni raz.

Nie mam powodów by walczyć z losem.

Patrzę, jak kwitną tulipany.

Układają się w obraz dla Ciebie.

Zeszłej wiosny byłem kochany.

Tej, nie poznaję już siebie.

Wczoraj jaśmin pachniał Tobą,

dziś pachnie jedynie wspomnieniem.
Byłaś mych kwiatów największą ozdobą
Dziś ich płatki spowite są cieniem.

Teraz cisza kwitnie, tak jak niegdyś bzy.
Teraz serce nigdzie, nie pomogą łzy.
Zaświta wiosna, lecz jest coraz ciemniej.
Ja nie chcę światła, tak jest przyjemniej.

Boże ocal mnie przed rozkwitaniem,
bo nie chcę zwiędnąć dwa razy!
Chroń mnie przed tym pożądaniem,
bo nie chcę kochać dwa razy!

Weronika Szczęsna

Wiosna, czas ciepła, przepiękna pogoda

Za oknem jasno, rośnie trawa młoda
Lecz im cieplej, tym zimniej pomiędzy nami
Oddalamy się bardziej, znikamy myślami
Z każdym otwierającym się pąkiem
Mocniej się zamykamy
Próbujemy się odnaleźć, chodź przed sobą się chowamy

Jesień, powoli w zimę przechodząca
Wtedy, gdy noce trwały bez końca
Przy nas, nawet śnieg stawał się gorący
Wciąż pamiętam Twój głos nocny kojący
Niech ziemia znów pokryje się białą pierzyną
Ciężko jest żyć z tym, że ten czas już przeminął
Niech zimniej staje się z każdą kolejną dobą
Bo ciepło poczuje i tak tylko z Tobą
Był na dworze mróz, można rzec zatem
Że był to miesiąc grudzień, a ty byłeś moim latem

Julia Różańska

„Zgasłe lilije”

Kwitło na odcienie szarości,
Krwia czarną oddychało.
Nieskończone źródło mądrości
Wraz z nim umierało.

Z zachodem słońca, czuję je wszystkie:
W piersi rozrosłe lilije
Przyszły i zmarły, odeszły z pryskiem
Gdzie teraz pustka się kryje.

Po nocach dręczą koszmary,
Czy lubię, czy kocham w sekrecie?
Wiedzy mój stan jasnoszary
Nie myśli o innym przecie.
Wczoraj tkwiło, północą zgasło;
Pojawiło się pytanie:
Czy kocham? Czy tylko jasno
Zauroczony jestem w tym panie?

Jest moim lekiem na zawiść,
Skupiam się na jego osobie,
Moją zazdrość każe mi zabić
Każde słowo po każdym słowie...
Był moją myślą od roku,
Jest moim sercem od wczoraj,
Będzie tym po kogo kroku
Bym wołał „Kochaj mnie... Kochaj...”

Pola (Yu) Kopcewicz

„(Nie) Jedynkowy Poradnik Przetrwania”

Wstajesz w pewną listopadową środę, z trudem zwlekając się z łóżka, a za oknem... śnieg? To wspomnienie ma niemal każdy z nas. Lecz z czym tak naprawdę wiąże się ten biały puch,

otulający Olsztyn jak pierzynka?

Nie, to nie tylko spóźnione autobusy i tramwaje czy odmrożone od ciągłego scrollowania palce. To również kojąca atmosfera spokoju i odpoczynku, kiedy cała przyroda zasypia.

Więc pytanie brzmi: co możesz zrobić, by nie zapaść w sen zimowy nad zeszytem, gdy czuwa nad Tobą groźba jutrzejszego sprawdzianu? Oto 5 porad, jak przetrwać tę zimę jako uczeń!

1. Zmień otoczenie!

Czasem zwykła zmiana miejsca nauki skutkuje lepszymi wynikami. Zamiast siedzieć w zabałaganionym pokoju, spróbuj go posprzątać lub przenieś się do zupełnie innego pomieszczenia, np. do naszej ukochanej karczmy, pełnej życzliwych wspomnień, cudownej biblioteki, której cisza pomaga skupić się na wykonaniu zadania, lub zajdź do pobliskich kawiarni, takich jak „House Cafe” na starówce.

2. „Brzydkie notatki”

Kiedy się uczysz i Twój mózg nic nie chce przyswoić, wypróbuj ten patent! Przepisz swoje notatki „brzydko”:

a) na drugą kartkę, kolorowym długopisem;

b) na urzędzeniu, zmień czcionkę (np. na Comic Sans) i kolor tekstu.

W czym Ci to pomoże? Podczas przepisywania nasz mózg przyswaja informacje. Lecz co z powtórką, kiedy litery łączą się w łańcuchy bezsensownych słów? Przy „brzydkich” notatkach Twój umysł jest zmuszony do zwolnienia i poświęcenia większej uwagi, aby rozszyfrować treść, co spowoduje szybsze efekty w zimowej nauce!

3. Dobry napój

Może pora zmienić nawyki i odłożyć kawę na rzecz czegoś, co naprawdę działa: ciepła. Herbata imbirowa, cytrynowa lub gorące kakao zadbają o Twój komfort, gdy za oknem mróz. Oprócz przyjemności dla kubków smakowych, zyskasz także łatwiejszą możliwość skupienia!

4. Metoda nagrody

Stwórz sprzymierzeńca z ciągłego przekładania nauki na później. Zamiast wynagradzać się po skończonej pracy, obiecaj sobie nagrodę za jej rozpoczęcie i aktywne uczenie się przez określony czas (np. 30 minut). To motywacja, która zachęci Cię do działania w ten zimowy czas!

5. Zapewnij sobie komfort

Włóż wygodne ubrania: ciepły sweter, ulubione dresy i świąteczne skarpetki. Włącz coroczne hity, takie jak: "All I Want for Christmas Is You" lub "Jingle Bells Rock". Po ciężkim dniu odpręż się przed snem, czytając interesującą książkę lub ciekawy komiks. Wystarczy nawet krótki spacer, na którym rześkie powietrze ożywi Twój umysł i pobudzi Cię do działania.

Pamiętaj- aby dobrze funkcjonować, trzeba dbać o odpoczynek fizyczny i psychiczny! (Tak, to niestety oznacza, że musisz spać dłużej niż 2 godziny).

Zachęcam Cię do wypróbowania tego przewodnika w najbliższym czasie, szczególnie przy kończącym się półroczu ;). Zobaczysz, że nauka będzie efektywniejsza i zyskasz więcej czasu na radowanie się otaczającym Cię światem!

Aleksandra Urbaniak

Słodkie święta prosto z Anglii

W zimowy czas wszyscy szukamy czegoś, co rozświecili mroki długich wieczorów. Szczególnie ostatnio, gdy promieni słonecznych doświadczamy tyle, co motywacji w poniedziałkowy poranek. Zatem tym bardziej warto zaopatrzyć się w coś, co nada tym dniom choć odrobinę słodczy. A skoro nic tak nie poprawia humoru, jak słodki zapach dobrego wypieku, mamy coś idealnego na chłodne dni. To sprawdzony przepis, którym podzielił się z nami pan Andrzej Dzik – tradycyjne angielskie ciasto bożonarodzeniowe z bakaliami, otulające ciepłem i aromatem świąt.

Składniki: Baza owocowa:

- 1 kg suszonych owoców (rodzynki, żurawina, wiśnie, śliwki lub figi – dowolna mieszanka)
- skórka i sok z 1 pomarańczy
- skórka i sok z 1 cytryny
- 250 g miękkiego masła
- 200 g brązowego cukru

Pozostałe składniki:

- 175 g mąki pszennej
- 100 g mielonych migdałów
- ½ łyżeczki proszku do pieczenia
- 2 łyżeczki przyprawy korzennej
- 1 łyżeczka cynamonu
- ¼ łyżeczki mielonych goździków
- 100 g płatków migdałowych
- 4 duże jajka
- 1 łyżeczka ekstraktu waniliowego

Wykonanie

Krok 1

Do dużego garnka wsyp suszone owoce, dodaj skórkę i sok z pomarańczy oraz cytryny, masło i cukier.

Podgrzewaj na średnim ogniu, aż masa zacznie delikatnie bulgotać. Gotuj 5 minut, a następnie odstaw do przestudzenia na około 30 minut

Krok 2

Rozgrzej piekarnik do 150°C (130°C z termoobiegiem).

Wylóż głęboką formę (około 20 cm) podwójną warstwą papieru do pieczenia. Możesz też owinąć zewnętrzną część formy gazetą lub papierem, aby zapobiec przypalaniu.

Krok 3

W osobnej misce wymieszaj mąkę, mielone migdały, proszek do pieczenia, przyprawę korzenną, cynamon, goździki i płatki migdałowe.

Krok 4

Do przestudzonej masy owocowej dodaj jajka oraz ekstrakt waniliowy. Dokładnie wymieszaj.

Następnie dodaj suche składniki i połącz je z owocową masą, aż nie będzie grudek.

Krok 5

Przełóż ciasto do przygotowanej formy i wyrównaj wierzch.

Piecz około 2 godzin.

Krok 6

Po upieczeniu odstaw ciasto do całkowitego wystudzenia w formie.

Krok 7

Po ostudzeniu wyjmij ciasto, zdejmij papier i przechowuj je w metalowej puszcze lub pojemniku.

To ciasto najlepiej smakuje po kilku dniach, gdy smaki się „przegryzą”.

Smacznego!

Hanna Sutowicz

Polecajki muzyczne

Ta edycja moich recenzji jest wyjątkowa, ponieważ w tym numerze nie skupiam się na albumach. Tym razem piszę o utworach z tego roku, które przykuły moją uwagę. Bądźmy szczerzy, każdemu z nas musiało spodobać się parę kawałków z kończącego się już 2025 roku, zwłaszcza, że wydano ich nadzwyczaj wiele. Postanowiłam więc, że podzielę się moją top 10 piosenek, które towarzyszyły mi w ciągu całego, mijającego roku.

10. The Hives - Legalize Living

Utwór tej garage rockowej formacji ze Szwecji jest jednym z singli z siódmej płyty w dorobku zespołu, która ukazała się w sierpniu. Z pierwszym odsłuchem, kompozycja wydaje się być dość prosta, ale jest niezmiernie wciągająca - samymi gitarami i perkusją leci klimatem połowy lat 2000-nych, kiedy to takie brzmienia królowały na półkach wielu miłośników autentycznych, szczerych brzmień. Dodatkowy szacun należy się też wokalowi lidera zespołu, Pelle'owi Almqvist - groźny, wściekły ton głosu wokalisty dosadnie oddaje przemyślenia zawarte w tekście utworu, który stanowi ostrą krytykę surowej polityki Stanów Zjednoczonych wobec imigrantów. I zapomniałabym jeszcze o odgłosach syren w tle, które oddają wrażenie, jakby słuchacz był poszukiwany przez służby...

9. Franz Ferdinand - Build it Up

O Franz Ferdinand i ich najnowszym krążku pt. *The Human Fear* już pisałam w wiosennym wydaniu „Merkurysza” - pamiętam, że wspominałam, jak ten oto utwór zaliczał się do jednych z moich ulubionych z tego krążka. Cały rok później, moja opinia pozostała taka sama.

„Build it Up” zaliczam do jednej z przyjemniejszych, pozytywniejszych pozycji na szóstym krążku tej szkockiej formacji - tekst opowiada o sile zjednoczenia i tym, że znacznie lepiej jest budować więzi niż niszczyć relacje. Temat przewodni pasuje do spokojnego, łagodnego akompaniamentu we zwrotkach, który podczas refrenu wprowadza nawet taneczny beat, w stylu bardzo charakterystycznym dla Franz Ferdinand. Jednak największe wrażenie zrobiła na mnie nagła solówka gitarowa, początkowo zapowiadająca chaos w aranżu, która urywa się nagle przed ostatnim refrenem. No tak, w końcu tytuł utworu to „Build it Up” - nagromadzenie się napięcia, którego jednak można się pozbyć w pokojowy sposób.

8. The Pretty Reckless - For I Am Death

Jako zapowiedź nadchodzącej płyty tej formacji z Taylor Momsen na czele, wypuszczono w sierpniu ten oto mocny kawałek. The Pretty Reckless nie znają tutaj litości - szybkie tempo, ostre gitary i solidny bas stanowią pasujący jak ulał akompaniament do szorstkiego, imponującego wokalu Momsen, wyrażającego myśli, które można by było podsumować zdaniem: „Jest coś ze mną nie tak, ale nikt nie może mnie powstrzymać”. Przyznam, że nigdy dotąd nie słyszałam o tej kapeli, ale takim pazurem mnie kupili, że nawet będę wyczekiwać ich nowej płyty.

7. Gorillaz - The Happy Dictator (feat. Sparks)

A skoro już mowa o zapowiedziach przyszłych krążków, we wrześniu ukazał się ten utwór, jako pierwszy singiel z nadchodzącej płyty projektu między Damonem Albarnem i Jamie Hewlitem. Dziewiąty krążek, pt. *The Mountain*, ma się ukazać pod koniec lutego 2026

roku, jednak w ciągu trzech ostatnich miesięcy wydano aż cztery kawałki z tej płyty. Ze wszystkich, jak na razie dostępnych singli, ten jednak mi się podoba najbardziej.

Nasi bohaterowie przeszli przez wiele - od nagrywania krążków w nawiedzonych studiach, przez fatalną jazdę autem dla teledysku, aż do walki z lokalną sektą. Tym razem jednak wydaje się, że postaci wyruszyły w centrum Azji, by tam walczyć z postkolonializmem i nadmierną konsumpcją. Ale niestety, póki jeszcze całej historii na ten album nie ma, trudno jeszcze się wypowiedzieć.

Zawsze jednak można zgadywać - zwłaszcza że „The Happy Dictator” stanowi moim zdaniem solidną zapowiedź dalszych przygód zespołu. Syntezatory i perkusja rodem ich drugiej płyty, *Demon Days*, tworzą przyjemną atmosferę, pasującą jak ulał do owiniętych w bawełnę obietnic tytułowego dyktatora w słowach piosenki. No i jeszcze ten klip, pełen żywych obrazów ulic indyjskich miast, które nawet pasowałyby do jakiegoś klipu propagandowego...

6. Evanescence - Afterlife

Pozostając w temacie zapowiedzi, w tym roku także ukazał się najnowszy utwór Evanescence, który nagrano na potrzeby drugiego sezonu anime *Devil May Cry*, ale także na nową płytę, która jeszcze ma się ukazać w przyszłym roku. Kawałek gorąco polecam miłośnikom ciężkich brzmień hard-rockowych rodem lat 2000-nych - samymi gitarami i sekcją rytmiczną jedzie aurą z debiutu tej formacji z 2003 roku, *Fallen*, a ciągle imponujący głos Amy Lee przyprawia o ciary. Całość ta komponuje się w solidną pozycję, która bez wątpienia nadawałaby się do intensywnej sceny walki.

5. Alter Bridge - Silent Divide

Co się dzieje, gdy byli członkowie zespołu Creed chcą nowego wokalisty? Zaczynają współpracę z Mylesem Kennedym i zakładają Alter Bridge, którzy wrócili we wrześniu z klasą, prezentując ten oto utwór. „Silent Divide” nie bierze jeńców - całe pięć minut utworu jest pełne ostrych, ciężkich ciosów, wszystko dzięki talentowi, jakim Mark Tremonti się wykazuje na gitarze, głośniejszej perkusji Scotta Phillipsa i groźnemu basowi Briana Marshalla. Jeszcze tylko dodać do tego rozmach wokalu Kennedy’ego i mamy mocną, dramatyczną kompozycję - dokładnie to, czego szukam w hard rockowych/alt metalowych brzmieniach.

4. Linkin Park - Unshatter

Nie będę ściemniać, na samym początku byłam dość sceptyczna co do reaktywacji tej kapeli z nową wokalistką na czele, zwłaszcza, że świętej pamięci Chester Bennington od długiego czasu wydawał mi się być nieodzowną częścią Linkin Park. Udało mi się jednak przekonać do tego nowszego wcielenia formacji, gdy usłyszałam po raz pierwszy „Unshatter”, pochodzący z wersji deluxe ich albumu *From Zero*, która się ukazała w kwietniu.

Kawałek ten udowadnia, że pomimo zmian w składzie, Linkin Park nadal dają czadu, grając tak samo mocno jak dwadzieścia pięć lat temu. Na pewno wielu słuchaczom brakowało nowego, świeżego rapu Mike’a Shinody, ostrych gitar i silnej perkusji i basu. Super komponuje się to z talentem i mocą wokalu Emily Armstrong, którym się popisuje w refrenie i mostku. Rewelka. Tego składu zespołu już się nie da zatrzymać.

3. Nine Inch Nails - As Alive As You Need Me to Be

Kiedy słyszy się, że Trent Reznor i Atticus Ross biorą się za kolejną ścieżkę dźwiękową do jakiegoś filmu, wiadomo że szykuje się niezła jazda. Geniusze odpowiedzialni za ścieżki dźwiękowe do filmów: *The Social Network*, *Dziewczyna z tatuażem*, czy też produkcję Pixara, *Dusza*, w tym roku opracowali aranż do filmu *Tron: Ares* w reżyserii Joachima Ronninga. Tym razem, zamiast używać własnych imion, panowie podali się za swój zespół, Nine Inch Nails, z którym Reznor osiągnął sławę w latach 90-tych, zanim Ross dołączył do składu na stałe w 2016 roku.

„As Alive As You Need Me to Be” jest głównym singlem promującym ten soundtrack, i niezwykle wciągającym utworem - duet kompozytorów używa charakterystycznych dla twórczości Nine Inch Nails syntezatorów i stanowczego wokalu Reznora, żeby stworzyć niepokojącą atmosferę wokół słuchacza, zwłaszcza jak akompaniament zdaje się zbliżać do punktu kulminacyjnego, gdy nagle zostaje przerwany białym szumem, którym się utwór kończy. Jednak w tym samym czasie, kompozycja ta w pewnym dziwnym sensie mocno wpada w ucho, aż nawet się chce słuchaczowi tańczyć. Nic dodać, nic ująć - dokładnie takich odczuć się spodziewałam od legend industrialnego rocka.

2. Muse - Unravelling

Ci, co znają mnie wystarczająco dobrze, a przy tym moje gusta muzyczne, w ogóle się nie zdziwią, że na ten kawałek gorliwie wyczekiwałam od jego ogłoszenia. Pod koniec czerwca tego roku, trio wypuściło ten utwór jako zapowiedź dziesiątej płyty, którą ma poznać świat w 2026 roku, a także żeby wyruszyć w letnią trasę koncertową z nowym materiałem. Powiem jedno: warto było czekać, bez dwóch zdań.

To, co oni zaprezentowali, jest po prostu wyjechane w kosmos - kawałek zaczyna się budującymi napięcie syntezatorami, co od razu wzbudziło moją ciekawość na pierwszym odsłuchu, ale prawdziwa magia się zaczyna jak ten mocny, brudny riff wjeżdża na tapetę, a do tego jeszcze ta dodająca stanowczości perkusja. No i do tego ten wyniosły, pełen pasji refren, który nie jeden raz wpadał mi w ucho, i mamy ostry, podchodzący pod metal majstersztyk. Najbardziej jednak spodobało mi się w „Unravelling”, że można tu usłyszeć zajawki ze wszystkich poprzednich płyt zespołu - panowie z Muse nigdy nie trzymali się jednego specyficznego brzmienia, więc połączenie tych wszystkich elementów z na przestrzeni ponad 25 lat kariery było interesującym wyborem. Oby było więcej takich pozycji na ich kolejnym krążku.

1. Jerry Cantrell, Ludwig Goransson - In Moonlight

W końcu doszliśmy do miejsca nr 1 na tej liście, jakim jest efekt współpracy Jerry’ego Cantrella i Ludwiga Goranssona. O tym pierwszym panu już pisałam w poprzednim wydaniu gazetki, więc chyba zrozumiecie moje zaciekawienie, gdy jego nazwisko znalazło się na liście utworów w ścieżce dźwiękowej do horroru reżyserii Ryana Cooglera, *Grzesznicy*. Goransson, który pracował nad soundtrackiem do tego filmu, zaprosił wiele znanych nazwisk do studia. Jedną z tych osób był właśnie Jerry Cantrell z zespołu Alice in Chains, który z szwedzkim kompozytorem nagrał piosenkę „In Moonlight”, która od razu stała się jedną z moich ulubionych.

Utwór ten łączy elementy bluesa i akustyki z lat 30. poprzedniego wieku (co pasuje jak ulał, biorąc pod uwagę czas akcji filmu) z zajawkami hard rockowymi rodem lat 80, tworząc tajemniczą aurę i budząc zaciekawienie u słuchacza, dzięki akustycznym gitarom

i harmonizującymi ze sobą głosami. Jednak gdy nadchodzi refren, napięcie wzrasta wraz z dołączeniem się perkusji, dodając dramatycznego wydźwięku do tego kawałka. Normalnie słysząc, że to kompozycja wręcz idealna do filmu ciągle trzymającego w napięciu. I tym bardziej mnie kusi, żebym odsłuchiwała całą ścieżkę dźwiękową do *Grzeszników*. Perfetto. Parfait. Perfecto. Lepszego kawałka 2025 roku jeszcze nie usłyszałam.

Aniela Kowalska

Wspomnienie niezapomnianej pogody z „Adamowych” (klasa 1c)



Wszystkiego najlepszego życzą „Mickiewiczze” z ILO



Komiks świąteczny



